

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (136)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Dokument Końcowy Synodu Biskupów dla Amazonii;  
II. V Kongres Nowej Ewangelizacji w Gnieźnie – „Radość Miłości”.\*

### I. DOKUMENT KOŃCOWY SYNODU BISKUPÓW DLA AMAZONII

26 października 2019 r. opublikowano Dokument Końcowy Synodu dla Amazonii. Ojcowie Synodalni nie postulują w nim gwałtownych zmian, ale proszą o spokojne, pogłębione i godne z dotychczasowym nauczaniem Kościoła przeanalizowanie konkretnych postulatów, m.in. rozszerzenie posług dla kobiet, przyszłe święcenia prezbiteratu dla diakonów stałych, zdefiniowanie „grzechu amazońskiego” czy opracowanie odrębnego rytu dla ludów amazońskich.

### Treść Dokumentu

Dokument Końcowy Synodu dla Amazonii (DK) składa się ze 120 punktów. Wzywa wiernych do integralnego nawrócenia, przebiegającego czterema drogami: nawrócenia duszpasterskiego, kulturowego, ekologicznego i synodalnego. Podkreśla, że u źródeł tego nawrócenia musi się znaleźć wsłuchanie się w krzyk mieszkańców Amazonii, liczących ponad 33,6 mln osób, spośród których 2-2,5 mln to członkowie rdzennych plemion.

Mówiąc o potrzebie nawrócenia duszpasterskiego, Ojcowie Synodalni przypominają m.in. o wyzwaniu, jakim jest niełatwy dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Aby ułatwić katolikom odkrywanie własnej tożsamości i budowanie właściwych relacji z przedstawicielami innych wyznań, Ojcowie Synodalni proszą m.in. o podjęcie tłumaczeń Pisma Świętego na lokalne języki, a także o inicjowanie przez Kościoł spotkań międzyreligijnych i ekumenicznych służących dialogowi. Biskupi zauważają, że „Konieczne jest przyznanie duszpasterstwu rdzennych mieszkańców jego

---

\* Redaktorem Biuletynu teologii laikatu jest Czesław Parzyszek SAC, Warszawa.

miejsca w Kościele” (DK, nr 27), przypominając o specyfice ewangelizacji wśród Indian. Zwracają też uwagę na potrzeby i wyzwania ludzi młodych.

W kwestii nawrócenia kulturowego Ojcowie Synodalni podkreślają konieczność promowania dialogu międzykulturowego (nie będącego tożsamym z globalizacją), a także „teologii inkulturowanej”, doceniającej wartość m.in. pobożności ludowej i głębokiej wrażliwości duchowej rdzennych mieszkańców. Apelują o dostrzeżenie, zrozumienie, docenienie i chronienie bogactwa i odrębności kultur rdzennych mieszkańców Amazonii. Mówiąc o konieczności nawrócenia ekologicznego, Ojcowie Synodalni odwołują się m.in. do encykliki *Laudato si* i przypominają o potrzebie konkretnych działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego w Amazonii, a także bronienia i szanowania praw mieszkańców tych terenów. Przypominają, że nie jest to „opcja”, ale obowiązek chrześcijan, wynikający z konieczności obrony godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Stwórcy.

Ojcowie Synodalni upominają się o konkretne działania na rzecz ekologii, ochrony przyrody czy zaprzestania wyzysku ekonomicznego mieszkańców Amazonii. Proszą też o zdefiniowanie grzechu ekologicznego, rozumianego jako „uczynek lub zaniedbanie względem Boga, bliźniego, wspólnoty i środowiska. Jest to grzech przeciwko przyszłym pokoleniom i wyraża się w działaniach i przyzwyczajeniach prowadzących do zanieczyszczenia i niszczenia harmonii środowiska, wykroczeniem przeciwko zasadom współzależności i zrywaniem sieci powiązań między stworzeniami” (DK, nr 82).

Mówiąc o nawróceniu synodalnym, biskupi odwołują się do konkretnych trudności, wynikających m.in. z braku dostatecznej liczby kapłanów na ogromnym terenie Amazonii, a także specyfiki wspólnot, o których jedność i aktywność zabiegają często kobiety. W kwestii roli kobiety w Kościele, Ojcowie Synodalni doceniają dotychczasowe zaangażowanie i stanowisko Kościoła, wyrażane od czasu II Soboru Watykańskiego, ale też sygnalizują potrzebną aktualizację tej roli. „Konieczne jest, aby podjęła ona, z większą mocą swoje przywództwo w Kościele, i aby było ono uznawane i promowane poprzez wzmocnienie jej uczestnictwa w radach parafialnych i diecezjalnych” (DK, nr 101).

Doceniając posługi, „które Jezus zarezerwował dla kobiet”, a także ich istotną rolę w świecie nauki i duszpasterstwa, Ojcowie Synodalni proszą też o otwarcie nowych form posług dla kobiet, poprzedzonych odpowiednią formacją. Biskupi proszą: „Prosimy o ponowne odczytanie motu proprio Pawła VI *Ministeria quedam*, aby także kobiety, odpowiednio uformowane

i przygotowane, mogły sprawować posługę lektora i akolity (...). W nowym kontekście ewangelizacyjnym i duszpasterskim w Amazonii, gdzie w większości wspólnot katolickich liderkami są kobiety, prosimy o możliwość utworzenia posługi «kobiety kierującej wspólnotą» (DK, nr 102), argumentując tę prośbę aktualną sytuacją i potrzebami ewangelizacyjnymi na tych terenach.

Z kolei w kwestii diakonatu kobiet Ojcowie Synodalni przypomnieli, że prośba ta pojawiała się wielokrotnie na etapie przedsynodalnych konsultacji i wyrazili pragnienie podzielenia się swoimi refleksjami na ten temat z Komisją ds. Diakonatu Kobiet powołaną przez papieża w 2016 r. Podkreślili też ważną rolę i potrzebę umacniania diakonatu stałego wśród mężczyzn. Zauważyli, że formacja powinna zawierać też elementy charakterystyczne dla amazońskich realiów: m.in. kwestie dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego, inkulturacji, historii Amazonii i Kościoła na tym terenie. Także w kwestii formacji przyszłych kapłanów biskupi zaznaczyli konieczność włączenia w nią większej liczby zagadnień i studiów związanych ze specyfiką regionu amazońskiego, aby przyszli księża mogli jeszcze lepiej odpowiadać na potrzeby i wyzwania powierzonych im wiernych.

Ojcowie Synodalni napisali też o celibacie, że „cenią go jako dar od Boga w stopniu, w jakim pozwala on uczniowi-misjonarzowi wyświęconemu na prezbitera, całkowicie poświęcić się służbie Świętemu Ludowi Bożemu”. Zapewnili, że modlą się o liczne powołania do kapłaństwa przeżywanego w celibacie, ale odwołując się też m.in. do konstytucji *Lumen gentium*, przypomnieli, że „uzasadniona różnorodność nie szkodzi komunii i jedności Kościoła” i poprosili o rozważenie przyszłego udzielania święceń kapłańskich diakonom stałym, którzy sprawdzili się w tej posłudze, przebyli odpowiednią formację i mogliby głosić słowo Boże i sprawować sakramenty w najodleglejszych regionach Amazonii (DK, nr 111).

W temacie utworzenia specjalnego rytu amazońskiego, Ojcowie Synodalni odwołali się do nauczania II Soboru Watykańskiego, a także bogatej historii i tradycji 23 rytów istniejących obecnie w Kościele katolickim. Podkreślili konieczność powołania komisji, które podjęłyby się tłumaczenia tekstów biblijnych i liturgicznych na odpowiednie dla poszczególnych miejsc języki, tak aby wiara katolicka była przekazywana i celebrowana z zachowaniem materii sakramentów i uszanowaniem tego, co stanowi jej istotę. Postulują powołanie Postsynodalnego Regionalnego Organizmu Kościelnego (Organismo Eclesial Regional Postsinodal), którego jednym z zadań miałyby być opracowanie rytu amazońskiego, który pomogłoby

rdzennym mieszkańcom Amazonii w lepszym i bardziej świadomym przeżywaniu wiary.

Na zakończenie Ojcowie Synodalni zawierzili owoce Synodu i „wspólny dom” opiece Maryi. „Niech Maryja, Matka Amazonii, towarzyszy naszej drodze. Świętemu Józefowi, wiernemu Opiekunowi Maryi i jej Syna Jezusa, zawieramy naszą eklezjalną obecność w Amazonii, Kościół o obliczu amazońskim i misyjną drogę”.

### **Słowa papieża Franciszka na temat Synodu**

Najważniejsze podczas Synodu było skupienie uwagi na ewangelizacji – powiedział Franciszek 26 października na zakończenie ostatniej kongregacji generalnej Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Amazonii. Podkreślił, że wymaga ona wielkiej kreatywności. Zaproponował również wprowadzenie dla młodych księży i przyszłych dyplomatów kościelnych obowiązku przepracowania przynajmniej roku na ziemi misyjnej. Papież wygłosił swe przemówienie, w znacznym stopniu improwizowane, bezpośrednio po przegłosowaniu Dokumentu Końcowego i krótkim pozdrowieniu wygłoszonym przez sekretarza generalnego Synodu Biskupów, kard. Lorenzo Baldisseriego.

Zapowiedział, że podsumowaniem obrad w auli będzie posynodalna adhortacja apostolska, którą chciałby napisać jeszcze przed końcem roku kalendarzowego. Odnosząc się do spraw społecznych, zapowiedział utworzenie w ramach Dykasterii ds. Integralnego Rozwoju Człowieka specjalnej sekcji ds. Amazonii. Podkreślił również, że „nie jesteśmy grupą chrześcijan elitarnych”, zachęcając do uważnego zapoznania się z synodalnym Dokumentem Końcowym, unikając jednocześnie stawiania się „więźniami wybranej grupy”, która dostrzega jedynie to, co ważne w niektórych punktach, ale nie bierze pod uwagę projektu globalnego, który np. przewiduje kreatywność w nowych usługach. Aby zrozumieć to, co dał świeżo zakończony Synod – zaznaczył Ojciec Święty – należy uwzględnić cztery jego wymiary: kulturowy, ekologiczny, społeczny i duszpasterski.

Papież wyjaśnił, że częścią tego pierwszego jest inkulturacja, „dowartościowanie kultury, będącej centrum tradycji Kościoła”. Za jednego z pionierów drugiego wymiaru uznał prawosławnego patriarchę Konstantynopola, Bartłomieja, który „jako pierwszy otworzył tę drogę, aby stworzyć świadomość ekologiczną”. Ona zaś rozwija się i demaskuje łamanie i niszczenie tego, co jest jedną z najważniejszych części Amazonii, jest jej symbolem.

Wskazał, że w centrum wymiaru społecznego leżą „gwałcenie godności osoby na wszystkich szczeblach i zniszczenia kulturalne”, obejmuje on także „wysoki poziom korupcji”. I wreszcie wymiar duszpasterski zawiera w sobie „na przykład głoszenie Ewangelii, które jest palącym zadaniem”.

Ojciec Święty odniósł się także do dyskusji na temat diakonis. Zapowiedział ponowne powołanie, a zarazem poszerzenie ustanowionej w 2016 r. komisji, która miała zbadać i rozważyć pytanie o to, kim były i jaką rolę pełniły diakonisy w Kościele pierwszych wieków. Jego zdaniem ogłoszony Dokument Końcowy nie spełnia oczekiwań co do roli kobiet w przekazie wiary. Papież dodał, że rola kobiety w Kościele wykracza daleko poza funkcjonalność. Zachęcił wszystkich, którzy będą czytali Dokument Końcowy Synodu, do zwrócenia szczególnej uwagi na jego część diagnostyczną, opisującą to, co dzieje się w Kościele tego regionu, w tamtejszym środowisku przyrodniczym, a także na cierpienia, których doświadczają ludzie na tych ziemiach.

Ojciec Święty wystąpił również z ciekawą propozycją dotyczącą kształcenia przyszłych księży i pierwszych lat ich posługi w Kościele. Jego zdaniem konieczne jest wprowadzenie obowiązku spędzenia przez nich przynajmniej roku na obszarach misyjnych. Dotyczyłoby to przede wszystkim tych kandydatów do kapłaństwa, którzy chcieliby pracować w służbie dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej. Nawiązując do dotychczasowej praktyki przygotowania do takiej posługi przez pracę w nuncjaturach, Franciszek zaznaczył, że przyszli dyplomaci watykańscy winni spędzić ten okres wstępny „w służbie biskupa na ziemi misyjnej”. Poruszył ponadto sprawę „redystrybucji duchowieństwa w samym kraju”. Według niego „istnieje wielki brak gorliwości apostolskiej wśród kapłanów w strefie nie-amazońskiej w porównaniu z regionem amazońskim”. Było to nawiązanie do wypowiedzi prefekta Kongregacji Ewangelizacji Narodów, kard. Fernando Filoniego, który w czasie Synodu powiedział m.in., że wielu księży z kraju amazońskiego zostało wysłanych do USA czy Europy, a nikogo nie wysłano do stref amazońskich we własnym kraju. Wynika z tego „wielka odpowiedzialność każdej konferencji biskupiej” w kształtowaniu „zapału apostolskiego” szczególnie wśród młodych kapłanów.

Spotkanie z Ojcami Synodalnymi i pozostałymi uczestnikami tego ważnego wydarzenia, które trwało w Watykanie od 6 października, zakończyło się wspólnym odśpiewaniem przez wszystkich obecnych hymnu *Te Deum* po łacinie.

## Polski tekst rozważań papieskich na temat Synodu (27 X 2019)

„Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry! Msza św. sprawowana dziś rano w Bazylice św. Piotra zakończyła specjalne zgromadzenie Synodu Biskupów dla Regionu Amazonii. Pierwsze czytanie, z Księgi Syracydesa, przypomniało nam o punkcie wyjścia tej drogi: wołaniu ubogiego, które «przenika obłoki», bo «Bóg wysłuchuje jęków uciskanego» (Syr 35, 21.16). Krzyk ubogich wraz z krzykiem ziemi dotarł do nas z Amazonii. Po tych trzech tygodniach nie możemy udawać, że go nie usłyszeliśmy. Głosy ubogich, wraz z głosami wielu innych w ramach i spoza zgromadzenia synodalnego – duszpasterzy, ludzi młodych, naukowców – skłaniają nas, abysmy nie pozostali obojętni. Często słyszeliśmy zwrot «później będzie już za późno»: nie może on pozostać sloganem.

Czym był Synod? Było to, jak wynika z nazwy, wspólne podążanie, umocnieni męstwem i pociechą, pochodzącymi od Pana. Podążaliśmy, spoglądając sobie w oczy i słuchając się nawzajem szczerze, nie ukrywając trudności, doświadczając piękna podążania naprzód w jedność, aby służyć. Pobudza nas do tego św. Paweł Apostoł w drugim dzisiejszym czytaniu: w chwili dramatycznej, gdy wie, że «krew jego już ma być wylana na ofiarę, a chwila jego rozłąki nadeszła» (por. 2Tm 4, 6), pisze on: «Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały» (w. 17). Oto ostatnie pragnienie Pawła: nie coś dla siebie lub dla kogoś ze swoich uczniów, lecz dla Ewangelii, aby była głoszona wszystkim narodom. To jest najważniejsze i liczy się bardziej niż wszystko. Każdy z nas wiele razy pewnie się zastanawia, co dobrego uczynić dla swojego życia. Dziś zadajmy sobie pytanie: «Co dobrego mogę uczynić dla Ewangelii?»

Zadaliśmy sobie to pytanie na Synodzie, pragnąc otwarcia nowych dróg głoszenia Ewangelii. Głosi się jedynie to, czym się żyje. I aby żyć Jezusem, aby żyć Ewangelią, musimy wyjść ze swoich ograniczeń. Poczuliśmy się zatem pobudzeni do wypłynięcia na głębię, opuszczenia wygodnych brzegów naszych bezpiecznych portów, by wypłynąć na głębokie wody: nie na bagienne wody ideologii, ale na otwarte morze, gdzie Duch Święty zachęca nas do zarzucenia sieci.

Wypłynięcie na głębię i gotowość narażenia się na ryzyko Jego nowości to odpowiedź na wezwanie do wyjścia z naszych ograniczeń i naszych schematów, aby w centrum jaśniała Ewangelia z jej stylem: ubogim w radykalizmie, misyjnym w duszpasterstwie, synodalnym w komunii. Na

nadchodzącą drogę przyzywajmy wstawiennictwa Maryi Panny, czczonej i miłowanej jako Królowa Amazonii. Stała się nią, nie podbijając, lecz «inkulturując się»: z pokorną odwagą matki stała się Opiekunką swoich małych, obroną uciśnionych. Tej, która opiekowała się Jezusem w ubogim domu w Nazarecie, powierzamy najuboższe dzieci i nasz wspólny dom. Niech jak matka nadziei wyprasza nam, aby Duch Święty zstąpił na nas a swoją słodką twórczością czynił wszystko nowym”.

### **Opinie niektórych kardynałów i teologów**

Kardynał Reinhard Marx uważa, że zgromadzenie specjalne Synodu Biskupów dla Amazonii ma „znaczenie dla całego świata”, gdyż podczas niego wyłonił się „nowy ekologiczny sojusz odpowiedzialnych przedstawicieli religii, nauki i młodzieży”. Te trzy środowiska niepolityczne połączyły się w działaniach dla przyszłości ludzkości – stwierdził przewodniczący Niemieckiej Konferencji Biskupów w rozmowie z dziennikarzami 26 października 2019 r. w Rzymie. Wyraził przy tym radość, że trzytygodniowe spotkanie ponad 180 biskupów i niemal 100 zaproszonych ekspertów odbyło się w czasie, gdy uwaga świata skupia się na zmianach klimatycznych. Arcybiskup Monachium i Fryzycji podkreślił: „Musimy zrozumieć, że nadszedł czas działań, gdyż chodzi o przyszłość Ziemi i przyszłość ludzkości”.

Z tą oceną zgadza się biskup brazylijskiej diecezji Óbidos nad Amazonką, również pochodzący z Niemiec Johannes Bahlmann OFM. „Później będzie za późno. Teraz nadeszła chwila, żebyśmy się tym zajęli” – zauważył 58-letni hierarcha. Podkreślił, że wyrąb drzew i niszczenie środowiska są ogromnym wyzwaniem dla Kościoła w tym regionie. Działania na rzecz ochrony lasów deszczowych i mieszkających tam ludzi utrudnia obecny rząd Brazylii.

Z kolei teolog Paulo Suess zaapelował do wspólnot kościelnych w Amazonii i w Europie o aktywny udział w zahamowaniu zniszczeń ekologicznych. Chrześcijanie muszą być świadomi tego grzechu ekologicznego, podkreślił ekspert synodalny. Dodał, że ma to także związek z duszpasterstwem, bo „jeśli będziemy budować zdrowe, żywotne wspólnoty, wówczas sekty nie będą miały szans oddziaływania w sposób niszczycielski na tubylczą kulturę i ekologię”.

Kardynał Christoph Schönborn określił wynik zgromadzenia specjalnego Synodu Biskupów dla Amazonii jako „mocny znak życia dla tego regionu i Kościoła”. Dokument Końcowy, uchwalony 26 października 2019 r.,

wysłał mocne impulsy wspólnocie światowej, gdy chodzi zarówno o ekologiczne potwierdzenie tak ważnego dla światowego klimatu lasu deszczowego Amazonii, jak i o ochronę zamieszkujących tam ludzi, powiedział purpurat po prezentacji synodalnego dokumentu w wywiadzie dla austriackiej agencji katolickiej Kathpress.

Za najważniejsze przesłanie zakończonego synodu kardynał uznał „diagnozę, że ogromny region Amazonii wraz z jego zasobami, bogactwami naturalnymi i ludźmi jest bardzo zaniedbany”. Przywołał stwierdzenie cenionego klimatologa niemieckiego Hansa Joachima Schellnhubera, który powiedział na Synodzie, że „jeśli umrze Amazonia, umrze cały świat”. Kościół, będąc „jak najbliższe żyjących tam ludzi”, ma ważną rolę do odegrania w zapewnieniu przyszłości tego zagrożonego regionu, stwierdził przewodniczący episkopatu Austrii. Jego zdaniem, aby to osiągnąć, synod zaproponował Kościołowi „bardzo dobrą drogę”. Jeśli dotychczas niektóre daleko położone wspólnoty bardzo rzadko widziały księdza, niekiedy raz w roku, to jest to wielki brak w duszpasterstwie. Poprawie tej sytuacji ma służyć m.in. instytucja diakonów stałych – żonatych mężczyzn z rodzinami, którzy obok swoich zawodów świeckich, po odpowiednim przygotowaniu w swoich parafiach, będą mogli być do dyspozycji w tej posłudze.

Przypomniał jednocześnie, że diakonat stały jest możliwy w Kościele katolickim od 50 lat, obecny jest także w Austrii – w samej tylko archidiecezji wiedeńskiej jest ok. 180 stałych diakonów. „W Ameryce Południowej ta droga nie jest jeszcze za bardzo znana i trzeba ją rozbudować”. W Dokumencie Końcowym synod proponuje, że kolejnym krokiem może być sytuacja, iż „ktoś spośród diakonów stałych może zostać wyświęcony na księdza, o ile uzyska na to zgodę z Rzymu” – dodał arcybiskup wiedeński. Według niego oznacza to, że zamiast pojawiających się okazjonalnie „wędrownych księży” Amazonia może mieć diakonów stałych, którzy będą razem z ludźmi. Jednocześnie kardynał wskazał, że od Franciszka zależy, „jak podejmie tę propozycję synodu i jakie dalsze drogi zostaną wytyczone”.

Wobec ogromnych przemian, jakie zachodzą w tym regionie, także Kościół w Amazonii musiał pójść nowymi drogami. „Dotyczy to zmian klimatycznych, przemian społecznych, np. dramatycznej ucieczki ludności ze wsi do miast, ale też sytuacji Kościoła” – mówił dalej kard. Schönborn. Zwrócił uwagę, że w ostatnich kilkudziesięciu latach ponad połowa mieszkańców Amazonii odeszła z Kościoła katolickiego do wspólnot ewangelikalnych i zielonoświątkowych. Mimo całej powagi omawianych tematów podczas tych trzech tygodni obrad wśród uczestników Synodu panowała atmosfera



„radości z bardzo dobrej wspólnoty”, podkreślił purpurat austriacki. Dodał, że „można było wiele usłyszeć i wiele się nawzajem nauczyć”, a konkretnym wynikiem tego zgromadzenia będzie także bliższa współpraca w przyszłości Kościołów lokalnych z państwami leżącymi na terenie Amazonii.

Biskup Erwin Kräutler dobrze ocenia Dokument Końcowy Synodu dla Amazonii. „Uważam, że był dobry. To, co zostało w nim zawarte, odpowiada temu, czego rzeczywiście oczekiwałem” – powiedział pochodzący z Austrii brazylijski hierarcha w krótkiej rozmowie z austriacką agencją katolicką Kathpress w Rzymie. Jak poinformował, w ostatecznym głosowaniu nad Dokumentem Końcowym wszystkie jego artykuły uzyskały większość dwóch trzecich głosów, także te, które dotyczyły tzw. *viri probati*.

W ocenie bp. Kräutlera Synod pracował bardzo dobrze. Jednocześnie „biskup Amazonii” zaapelował, aby, przeglądając Dokument Końcowy, nie wyciągać poszczególnych aspektów i nie wyrywać ich z kontekstu. Wskazał przy tym na słowa papieża Franciszka z przemówienia końcowego w auli synodalnej: „Nie chcemy teraz wyciągać tej czy innej kwestii, bowiem Synod jest wydarzeniem i duch Synodu będzie nas prowadził i nami kierował”.

Pochodzący z Austrii bp Erwin Kräutler przez ponad 50 lat pracował w Amazonii. Jako członek 18-osobowej Rady Synodu 80-letni hierarcha w dużej mierze przyczynił się do przygotowania dokumentu roboczego obecnego zgromadzenia Synodu Biskupów dla Amazonii, był także jednym z inicjatorów „paktu z katakumb”. Nad rzekę Xingu przybył jako misjonarz w 1965 r., w latach 1981-2015 stał na czele ogromnej brazylijskiej prałatury Altamira-Xingu w Amazonii. Licząca 340 tys. km kw. jednostka kościelna jest największą w kraju pod względem powierzchni. W 1983 r. został przewodniczącym Rady Misyjnej ds. Indian (CIMI) przy Konferencji Biskupów Brazylii. Funkcję tę pełnił do 1991 r., a następnie ponownie od 2006 r. Jako biskup i przewodniczący CIMI Dom Erwin od dziesiątek lat nie ustawał w walce i do dziś angażuje się w ochronę brazylijskich lasów tropikalnych oraz o prawa zamieszkałej tam ludności tubylczej, drobnych rolników i „ludzi bez ziemi”. Uważał, że tereny Amazonii zamieszkałe przez ludność indiańską powinny zostać wygradzone „linią demarkacyjną”, aby chronić te miejsca i ludzi przed wyzyskiem.

Biskup Romuald Kujawski, ordynariusz brazylijskiej diecezji Porto Nacional, sądzi, że zakończony Synod Biskupów dla Amazonii jest przede wszystkim wołaniem o nawrócenie i większy dynamizm duszpasterski. Przekonujące świadectwo zakłada wiarygodne życie Ewangelią. Polski biskup misyjny podkreśla, że na synodzie wielokrotnie przypominano, iż

bez większego przyłgnięcia do Jezusa nie będzie skuteczniejszego i wiarygodniejszego głoszenia. „Nowe czasy i nowe wyznania wymagają «aggiornamento», czyli odnowienia przeżywania wiary, jako kontaktu osobowego z Chrystusem i poszukiwania nowych dróg dotarcia do człowieka, nowych dróg duszpasterskich” – mówił Radiu Watykańskiemu.

„Potrzeba nawrócenia i postawy totalnego nastawienia na Jezusa Chrystusa. Być może, że w tym sensie są jeszcze jakieś zahamowania. To jest piękna droga, ale niezmiernie wymagająca, bo obecność oznacza życie razem z tymi ludźmi, rytmem tych ludzi, rozumieniem tych ludzi, zaangażowaniem się w ich problemy. I w tym sensie głoszenie Ewangelii – mówi papieskiej rozgłośni bp Kujawski. – Dlatego też właśnie być może pojawił się ten motyw żonatych księży, bo my przychodzimy, wizytujemy, odjeżdżamy. Jest za mało księży, a pastor protestancki jest na miejscu. Niewątpliwie ta stała obecność jest dużym wyzwaniem i trzeba, byśmy się nad tym zastanowili i to przemodlili. Jest to jednak wyzwanie nie tylko skierowane do części hierarchicznej Kościoła, ale i do ludu Bożego. Bo chcemy Eucharystii, Eucharystia tworzy Kościół, ale pytam się: jak żyjemy tą Eucharystią? Wydaje mi się, że trzeba naprawdę dużo formacji, także wiernych, żeby Misterium Paschalnym na co dzień żyć i z niego czerpać siły duchowe do sprostania wszystkim przeciwnościom”.

„Wracam z tego Synodu umocniony otwartością i troską Kościoła, a także zachęcony do tego, żeby jeszcze bardziej włączać się w głoszenie Ewangelii” – mówił w rozmowie z KAI bp Romuald Kujawski, który jako jeden z czterech Polaków uczestniczył w Synodzie dla Amazonii. „Według mnie, najważniejszym przesłaniem synodalnym jest wezwanie do nawrócenia, które jest wezwaniem dla każdego z nas, ochrzczonych. My nie rozmawialiśmy o ekologii, nie jesteśmy partią polityczną, ani reprezentantami jakichś ruchów społecznych. Rozmawialiśmy o Bogu, a ziemia jest Jego obrazem, odzwierciedleniem Jego piękna. Ten Synod był i jest dla nas wezwaniem do nawrócenia, do tego, byśmy nie zagubili tożsamości chrześcijańskiej, to znaczy: byśmy łączyli naszą wiarę z działaniami misyjnymi. To zaproszenie do tego, by każdy z nas, biskupów, kapłanów, wszystkich ochrzczonych, zadał sobie pytanie: W jaki sposób jestem znakiem prorockim Chrystusa w świecie współczesnym? Bo misyjność jest prorocstwem. Drugim przesłaniem tego Synodu, jest wezwanie do dialogu, także międzykulturowego. Dialogu opartego na merytorycznych argumentach i na szacunku dla każdego, z kim rozmawiamy” – mówi biskup brazylijskiej diecezji.

Członkowie Konfederacji Zakonników Ameryki Łacińskiej i Karaibów wystosowali apel: „Bogu, który jest Panem życia, powierzamy nadzieje i troski narodów Ameryki Łacińskiej i Karaibów, które cierpią z powodu gwałtownych represji łamiących podstawowe prawa i sprawiedliwość społeczną, a które w tych tygodniach jeszcze się nasiliły. Wzywamy do refleksji, solidarności i modlitwy za to, co w tych krajach się dzieje”. W opublikowanej nocie zakonnicy podkreślają, że w niektórych tamtejszych krajach wciąż rośnie napięcie i przemoc wywołana starciami manifestantów z siłami porządkowymi. Do wydarzeń takich dochodzi w Chile, Boliwii, Haiti, Nikaragui i Ekwadorze. „Nasze narody pragną pokoju i sprawiedliwości, poszanowania podstawowych praw człowieka. Dlatego modlimy się o pokój, bo jest on darem Boga i każdy z nas musi przyjąć go i budować każdego dnia z Jego pomocą” – napisali zakonnicy. Jednocześnie zapewniają, że nigdy nie ustaną w szukaniu i wspieraniu solidarności i sprawiedliwości ponad prywatnymi interesami. Jako osoby życia konsekrowanego wśród wielu cierpień będą starali się być znakami nadziei i ufności.

*oprac. ks. Czesław Parzyszek SAC, Warszawa*

## **II. V KONGRES NOWEJ EWANGELIZACJI W GNIEŹNIE – „RADOŚĆ MIŁOŚCI”**

V Kongres Nowej Ewangelizacji odbywał się w Gnieźnie od 24 do 27 października 2019 r. Organizatorem spotkania był Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Nowej Ewangelizacji. Przedmiotem refleksji V Kongresu Nowej Ewangelizacji była rodzina, zaś tematem (hasłem) „Radość Miłości”. Spotkanie zgromadziło duchownych i świeckich ewangelizatorów, osoby zaangażowane w duszpasterstwo rodzin i ruchy prorodzinne, a także same rodziny. „Kongres ma służyć zmianie mentalności, której jak ufam dokonuje w Kościele Duch Święty” – powiedział na zakończenie abp Grzegorz Ryś. Przewodniczący Zespołu KEP ds. Nowej Ewangelizacji podkreślił: „Tak jak jest Chrystus obecny w chlebie i winie, tak jest obecny w więzi małżeńskiej”.

Uczestnicy czterodniowego spotkania starali się zanalizować obecną kondycję rodzin, jej potrzeby i zagrożenia, przed jakimi stoi, miejsce, jakie

zajmuje w Kościele, a także rolę, jaką może odegrać w prowadzeniu innych do Kościoła. Pojawił się także pomysł towarzyszenia zarówno rodzinom i małżonkom sakramentalnym, jak i parom niesakramentalnym, o czym mówił m.in. o. prof. Terrence Kennedy, zauważając, że wiele par żyjących w sytuacjach nieregularnych może trafić do Kościoła właśnie dzięki chrześcijańskim małżonkom, którzy mogą stanowić moc łączący ich z Kościołem. „Dziś rodzina jest nową szansą dla Kościoła. Małżeństwa z problemami są ogromną szansą dla Kościoła. W sytuacji, gdy córki i synowie Boga są w wielkiej potrzebie, On może, w Kościele i przez Kościół, wylać swoją łaskę i swoje miłosierdzie”.

O rozeznawaniu i towarzyszeniu parom niesakramentalnym w drodze rozwoju wiary mówił też ks. prof. Andrzej Muszala. „Towarzyszyć ludziom w związkach niesakramentalnych, to ukazywać im w jaki sposób mogą dojść do pojednania z Jezusem Chrystusem na podstawie Pisma Świętego” – tłumaczył, wskazując m.in. na jałmużnę, miłość, przebaczenie, przyprowadzenie kogoś do Chrystusa, czytanie Pisma Świętego jako pozasakramentalne sposoby, które przynoszą człowiekowi oczyszczenie i mogą prowadzić do rozwoju wiary. „Papież Franciszek zalecając rozeznawanie w przypadku osób w związkach nieregularnych nie zmienia doktryny, co mu się niesłusznie zarzuca” – stwierdził ks. Muszala, przywołując tzw. kanony św. Bazylego, który także rozeznawał różne trudne sytuacje małżonków.

Ważnym tematem kongresowych obrad było także duszpasterstwo rodzin, które – jak stwierdził uczestniczący w kongresie bp Wiesław Śmigiel – nie może być pomijane na żadnym poziomie. „Rodzina jest w centrum nauczania i życia Kościoła. Żaden program duszpasterstwa organicznego nie może nigdy, na żadnym poziomie, pomijać duszpasterstwa rodzin. Całe duszpasterstwo powinno być rozumiane i realizowane w kluczu rodziny” – podkreślił przewodniczący Rady KEP ds. Rodziny, apelując, by powrócić do wizji duszpasterstwa miłości pasterskiej. „Trzeba pokochać małżeństwo i rodzinę – to jest istota” – podsumował przewodniczący bp Śmigiel.

Uczestnicy kongresu mieli również okazję wysłuchać świadectwa małżonków Damien i Isabelle Hanus, którzy podzielili się doświadczeniem życia i ewangelizacji we Wspólnocie Chemin Neuf. Jak zauważyli, posługa – najpierw w parafii, a później w ramach wspólnoty – była dla nich ważna, bo mogli nieść Ewangelię razem. To dawało im wiele radości i pomagało bardziej kochać się w małżeństwie.

Damien i Isabelle zwrócili też uwagę m.in. na błogosławieństwo, jakim – zarówno w małżeństwie, jak i każdej innej wspólnocie – jest różnorodność charakterów i charyzmatów. „Muszę przyjąć tę różnicę jako szansę, a nie przeszkodę. Różnica to jest dobra nowina. Trzeba szukać różnorodności” – zachęcali małżonkowie. Małżonkowie podkreślili również, że płodność w małżeństwie to coś więcej niż rozrodczość, bo można być płodnym nie mając dzieci. „Rodzina jest oczywiście pierwszą misją dla małżeństw. Ale płodność to również dawanie świadectwa małżeństwa, które się kocha mimo trudności, zranień, bo świat tego potrzebuje. Świat potrzebuje małżeństw, które się kochają i świadczą o miłości Bożej” – przekonywali zaangażowani w posługę misji dla małżeństw KANA we Francji.

Ojciec Ksawery Knotz z kolei mówił o obecności Chrystusa w małżeństwie jako sakramencie. „Kiedy małżonkowie głoszą kerygmat, to objawia się on wtedy, kiedy mówią razem, ponieważ sakrament małżeństwa objawia się w znaku męża i żony – przez ten znak, w całkiem nowy sposób, objawia się i działa Chrystus” – mówił zakonnik, podkreślając, że miłość Boża jest obecna w ludzkiej miłości nie tylko w sferze wolitywnej, ale także w bliskości i intymności fizycznej.

Na kongresie nie zabrakło też konkretnych liczb i statystyk. Profesor Kaja Kaźmierska przedstawiła wyniki badań nad młodzieżą maturalną i rodzicami dzieci pierwszokomunijnych w archidiecezji łódzkiej. Dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego zwróciła uwagę, że rodzina jest wartością stawianą na pierwszym miejscu przez respondentów we wszystkich badaniach socjologicznych w Polsce. Zdecydowanie dalej znalazły się natomiast małżeństwo czy wiara. Profesor Kaźmierska zauważyła, że w Polsce rozpada się co trzecie małżeństwo. „Widzimy pęknięcie między traktowaniem rodziny jako wartości, a sposobem realizowania tej wartości, czyli relacji rodzinnych w życiu codziennym. Pomimo pewnych pozytywnych deklaracji widzimy fundamenty budowane na piasku, a nie na skale” – mówiła socjolog. – „Pozytywny wnioskiem jest to, że ludzie ciągle cenią sobie podstawowe wartości – jest zatem na czym budować. Negatywna konkluzja jest taka, że współczesne polskie rodziny nie są Bogiem silne” – zauważyła i stawiała pytanie, czy zagrożenia współczesnego świata nie przeważą nad potencjałem wynikającym z faktu bycia chrześcijaninem. „Jesteśmy w miejscu, w którym możemy jeszcze odwrócić bieg historii, ale za moment może być już za późno” – stwierdziła socjolog.

Obok świeckich w kongresie uczestniczyły osoby konsekrowane i księża, którzy przed oficjalnym otwarciem kongresu wzięli udział w specjalnym

forum o *Amoris laetitia*, podczas którego również pojawił się temat towarzyszenia parom niesakramentalnym w rozwoju wiary.

Uczestnikom kongresu towarzyszyli prymas Polski, abp Wojciech Polak, oraz abp Grzegorz Ryś, którzy celebrowali msze św., prowadzili rozważania podczas nabożeństw oraz brali udział w sesjach i panelach dyskusyjnych. „Kościół jest po to, aby towarzyszyć nie rodzinie idealnej, ale takiej, jaka ona jest. Punktem wyjścia jest życie, jest człowiek” – stwierdził w homilii mszy św. sprawowanej drugiego dnia kongresu abp Ryś, wskazując na dwa kluczowe słowa – rozeznanie i drogę. „To, co jest ważne, to rozeznac czas obecny. Skupić się na człowieku tu i teraz. Być z nim tu i teraz. Ze strony Jezusa mamy nawet pewne przynaglenie, że nie można tego rozeznania odłożyć na pojutrze, albo za cztery lata. Pojutrze nie należy do nas. Jezus mówi, żeby nie bać się rozeznawać we własnym sumieniu, nie kryć się przed sumieniem” – wskazał abp Ryś.

Drugie słowo – kontynuował – to droga. „Stanowczo za mało mówimy o drodze” – stwierdził, tłumacząc, że o ile w innych dziedzinach traktujemy aktywność człowieka jako obszar pracy i rozwoju, o tyle, mówiąc o małżeństwie i rodzinie myślimy „wszystko albo nic”. Doskonałość – stwierdził abp Ryś – „jest punktem dojścia, a nie punktem wyjścia”, a droga jest potrzebna, „abyśmy mogli na końcu stanąć spokojnie przed sędzią”. Powołując się na wystąpienie o. Ksawerego Knotza, autora m.in. książki *Seks jest boski*, abp Ryś stwierdził, że „absolutnie objawiające” było stwierdzenie zakonnika, że „tak jak jest Chrystus obecny w chlebie i winie, tak jest obecny w więzi małżeńskiej!” „To jest właśnie to, czego potrzebujemy; przestać mówić o małżeństwie jako stanie konieczności w Kościele, ale zacząć mówić, że to jest to miejsce, gdzie się Chrystus objawia, gdzie jest obecny – mówił metropolita łódzki. – Małżeństwo jest sakramentem obecności Boga, to jest to czego my potrzebujemy, gdzie Bóg się też objawia właśnie w tej więzi, która ma milion sposobów wypowiedzi, łącznie z całą sferą seksualną. Dzięki Bogu za ten przełom” – mówił abp Ryś dodając, że jest pierwszy przełom w rozumieniu małżeństwa przez Kościół.

Drugi przełom, tłumaczył abp Ryś, „ma krótszą metrykę” i jest to „przełom Franciszkowy” zawarty w papieskiej adhortacji *Evangelii gaudium* a mianowicie, że rzeczywistość jest ważniejsza niż idee. Arcybiskup tłumaczył, że w spotkaniu z każdym człowiekiem to życie jest punktem wyjścia a nie idea. Chodzi o obecność Boga w życiu każdego człowieka, każdej pary, każdej rodziny, każdego małżeństwa i od tego konkretnie idziemy do ideału – tłumaczył abp Ryś. Idea jest ważna, bo jest punktem dojścia,

do którego duszpasterz chce poprowadzić człowieka – wskazał abp Rys dodając jednocześnie: „Nie zrobimy tego nigdy, jak nie zobaczymy Boga obecnego w jego życiu teraz. To jest przewrót Franciszkowy”. Metropolita łódzki wskazał, że Franciszek uprawia teologię, wychodząc od życia, a nie od zasad. Przeciwwstawił się też pogładowi, jakoby Franciszek chciał zmienić doktrynę Kościoła. Podkreślił, że doktryna jest niezmienna, natomiast punktem wyjścia jest życie konkretnego człowieka.

Prymas Polski z kolei, który przewodniczył mszy św. otwierającej i zamykającej kongres, wskazywał, że postawy towarzyszenia bez oceniania, postawy „blisko życia i człowieka” wciąż trzeba się uczyć. Metropolita gnieźnieński przestrzegał przed przyjmowaniem postawy faryzeusza z czytanej tego dnia Ewangelii, który modląc się jednocześnie potępiał i poniżał bliźniego. „To ikona człowieka zepsutego” – powtórzył za papieżem Franciszkiem prymas, tłumacząc, że jest w tej postawie coś znacznie poważniejszego niż brak pokory. „Nie poznał on prawdy o sobie, bo przesłonił swoje prawdziwe życie dobrymi uczynkami, postami i dziesięcinami” – tłumaczył. Inaczej celnik. Ten nie miał czego, ani czym się zasłonić. Jego postawa, jak wskazał za św. Janem Chryzostosem abp Polak, była nie pokorą, ale prawdą. „Nie przysłaniać prawdziwego życia, nie zasłaniać go jakimiś pobożnymi uczynkami, nie czynić z tego wszystkiego fasady, za którą tak naprawdę nic nie ma. Mieć odwagę stawać przed Bogiem z pustymi rękami, z otwartym sercem, uznając prawdę o sobie, uznając siebie za grzesznika. Potrzeba nam tej postawy w naszym życiu, w życiu małżeństw i rodzin, w życiu wszystkich, którzy towarzyszą, czyli są blisko na drodze życia małżeńskiego i rodzinnego. Taka postawa niesie w swej istocie radość miłości” – mówił abp Polak.

Pytał też uczestników kongresu: „Z jakim sercem tu przyjechaliliśmy? Czy te kongresowe dni naprawdę poszerzyły nam serce czy też wciąż jeszcze nasze serce oskarża, potępia, wytyka, napomina, a nie próbuje, nie usiłuje, nie stara się nawet zrozumieć i nie otwiera, by przyjąć prawdę o człowieku, o nas samych, grzesznikach umiłowanych przez Boga, prawdę o małżeństwie i rodzinie?”. „Obyśmy – mówił na koniec abp Polak – wyszli stąd z rozszerzonym sercem, z nowym sercem, z sercem przepełnionym radością miłości, z sercem pokornym”. Kongresowym debatom i modlitwom towarzyszyły warsztaty i otwarty festyn ewangelizacyjny dla rodzin, który odbył się na zakończenie trzeciego dnia obrad.

*oprac. ks. Czesław Parzyszek SAC, Warszawa*